



Ograniczenia wprowadzone instrukcją nie zahamowały ostatecznie powrotów. Stworzyły natomiast pozory "badania stopnia winy" poszczególnych obywateli, wywołując rozgoryczenie. Sprawa powrotów dotyczy przeważnie woj. lubelskiego, rzeszowskiego i w nieznacznej mierze woj. krakowskiego.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie poza wyjątkami nie wysiedlało powracających, bez względu na to, czy ziemia ich została rozdysponowana, czy nie. Ogółem do-tychczas powróciło do województwa lubelskiego około 800 rodzin. Wysiedlono ponownie 40 rodzin. Osoby powracające, których gospodarstwa są zajęte przez osadników lub też zdewastowane osiedlają się tymczasowo w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, u krewnych, znajomych, a nawet wprasza się "w gościnę" do osadników dając niedwuznacznie do zrozumienia, że zamierzają powrócić na swe dawne gospodarstwo. Fakt ten wywołuje liczne spory, wąśnie i zaniepokojenie wśród ogółu osadników. Część osadników, na których "starzy gospodarze" najbardziej napierają, proszą o przydzielenie im zamiennych gospodarstw. Wiele osób, które powróciły - jest w poszukiwaniu pracy - znajduje się w trudnych warunkach materialnych i mieszkaniowych.

W województwie rzeszowskim Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie toleruje samowolnych powrotów.

Tendencje powrotowe należy tłumaczyć przede wszystkim złym stanem gospodarstw niektórych rodzin ukraińskich na Ziemiach Odzyskanych. Szczególnie źle są zagospodarowani chłopci ukraińscy w woj. olsztyńskim, gdzie przeszło 3 tys. gospodarstw wymaga kapitalnego remontu, a około 850 budynków nie nadaje się do remontu.

Znacznie mniej powraca osób z woj. koszalińskiego, gdańskiego, szczecińskiego, gdzie chłopci ukraińscy otrzymali stosunkowo lepsze gospodarstwa.

Przeprowadzenie akcji "W" wytworzyło nowy stan faktyczny, polegający na tym, że:

- a) poważne obszary ziemi na Z.O. zostały zagospodarowane,
- b) na opuszczonych gospodarstwach poukraińskich osiedlili się osadnicy, którzy otrzymali akty nadania (dotyczy to

wszystkich gospodarstwach posiadających budynki nie zniszczone względnie wyremontowanych w ramach akcji osiedleńczej), zorganizowano PGR-y i spółdzielnie produkcyjne.

- c) na gospodarstwach niezasiedlonych zabudowania gospodarcze o ile nie zostały zniszczone w okresie walk z bandami uległy później dewastacji, tak że gospodarstw wolnych w zabudowaniach nadających do użytku w zasadzie nie ma. Ziemi niezagospodarowanej - bez użytkowników - jest znaczna ilość w pow. Hrubieszów i Tomaszów Lubelski.

W związku z powyższym nasuwają się następujące wnioski:

1. Zachodzi konieczność dokonania krytycznej oceny akcji "W". Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzenie akcji "W" było niesłuszne i wyrządziło niepowetowane szkody. Zastosowanie obcej socjalizmowi zasady ziorowej odpowiedzialności całego odtłamu ludności za działalność band, wyrażające się w masowym zastosowaniu represji (przymusowe przesiedlenie), szło w parze z poważnym naruszeniem leninowskich zasad polityki narodowościowej. Przeprowadzenie akcji "W" przyniosło w efekcie poza szkodami gospodarczymi (utrata i dewastacja mienia wysiedlonych) poważną, nienaprawioną po dziś dzień szkodę polityczną, a mianowicie głęboki żal u wysiedlonych oraz wzrost nastrojów nacjonalistycznych zarówno wśród wysiedlonych jak i wśród otoczenia polskiego. Utrwaleniu tego stanu rzeczy, sprzyjała nieprzezwyciężona po dziś dzień dyskryminacja w różnych dziedzinach życia.

2. Dla naprawienia krzywdy wyrządzonej ludności ukraińskiej i przeciwdziałania tendencjom wyjazdowym wydaje się konieczne znaczne zwiększenie pomocy materialnej w pierwszej kolejności dla najbardziej potrzebujących jej przesiedleńców (udzielenie bezzwrotnych kredytów na remonty i budowę zabudowań gospodarczych i przydzielenie potrzebnej puli materiałów budowlanych). Należałoby rozważyć ewentualność przerzucenia na ten cel części kredytów i materiałów zarezerwowanych dla akcji osiedleńczej, a również przydziału przesiedleńcom w wypadkach uzasadnionych gospodarstw przeznaczonych dla akcji osiedleńczej.

Ponadto należałoby przeznaczyć i zwiększyć kredyty na zakup inwentarza i inną pomoc dla słabszych gospodarstw.

W parze z pomocą gospodarczą powinna iść praca mająca za zadanie doprowadzenie do świadomości zarówno ludności ukraińskiej jak i sąsiadującej z nią ludności polskiej stanowiska Partii i Rządu w sprawie tzw. akcji "W".

3. Należy przeciwstawiać się tendencjom powrotowym przez wyjaśnianie trudności z tym związanych (fakt zajęcia gospodarstwa przez osadnika, dewastacja gospodarstwa i t.p.).

Zamierzający powrócić na poprzednie miejsce zamieszkania powinni zwrócić się w tej sprawie do Prezydium WRN województwa, z którego został wysiedlony. Prezydium WRN powinno mu udzielić odpowiedzi, informując go o możliwości powrotu na jego dawne gospodarstwo.

W wypadku powrotu mimo negatywnej odpowiedzi Prezydium WRN względnie przyjazdu bez uprzedniego poinformowania się, Prezydium WRN powinno starannie zbadać możliwości osiedlenia powracającego w sposób, któryby zapobiegał konfliktom z obecnym właścicielem.

Doświadczenie województwa lubelskiego wskazuje na to, że w szeregu wypadków stabilizację powracającego nie na swoje uprzednie gospodarstwo udało się uzyskać.

W wypadku gdy zachowanie się powracającego staje się źródłem konfliktów - powinien zostać wysiedlony.

Nadmienia się, że podstawą prawną do wysiedlenia mogą być przepisy wykonawcze do dekretu o ochronie granic, uzależniające zezwolenie na zamieszkanie w pasie granicznym od zezwolenia władz.

Sprawa opuszczenia gospodarstwa na Z.O. winna być traktowana na równi ze sprawami opuszczania gospodarstw przez osadników Płaków.

